

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 23 Sierpnia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 14 sierpnia.

W niedzielę, d. 11 t. m., mieli szczęście być przedstawieni Jego CESARSKIEJ MOŚCI w Pałacu Jęłagińskim: PP. *Perès*, sekretarz legacji hiszpańskiej, baron *Rehausen*, sekretarz legacji szwedzko-norwęgskiej, Hrabia *Pinieux*, kamerjunker K. J. Francuzkiego, Lord *Vane*, PP. *Wilmot*, *Mundy* i *Champton*, należący do ambasady angielskiej, Xiążę *San Giacomo Dentice*, wojażer neapolitański, i PP. *Lowe* i *Ray*, wojażerowie angielscy. (J. d. St. P.)

Przez najwyższe dyplomata pod dniem 4 sierpnia: naytąskawiey mianowany kawalerem orderu s. *Włodzimierza 1szej klasy*, Naczelnik Głównego Sztabu 2giey Armii, Jenerał-Adjutant J. C. M., Jenerał piechoty, Hrabia *Tolisz*; dowodzący 7mym Korpusem piechoty, Jenerał porucznik *Ridiger 1szy*, udarowany brylantowanemi znakami orderu s. *Alexandra-Newskiego*. (J. d. S. P.)

Karabinier *Leyb* - gwardyi półku strzelców, *Pietrow*, podczas znaydowania się tegoż półku w roku przeszłym 1828, na południowej stronie twierdzy *Warny*, będąc naznaczony artelszczykiem i zostawszy raniony w rozprawie z nieprzyjacielem, dnia 10 września, kulą w lewe ramię nawskróś, odesłany był ztamtąd razem z innymi ranionymi, na okręcie, do szpitalu sewastopolskiego. Po upłynieniu sześciu miesięcy, karabinier *Pietrow* wyzdrowiał i przybywszy ze wspomnionego szpitalu do półku, złożył zachowane u siebie pieniądze artelne, sto ośmdziesiąt rubli, o których u niego znaydowaniu się bynajmniej nie myśleli żołnierze, w jednem z nim będący oddziale, lecz poczytali je za zginione razem z innymi wystanymi artelszczykami, których zabito w bitwie tegoż dnia 10 miesiąca września.

Dowódca Korpusu Gwardyi, Jego CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻE *Michał Pawłowicz* doprowadził to do wiadomości Cesarza Jęgomości, a NAYJAŚNIEJSZY PAN, w nagrodę za tak chwalebny postępek karabiniera *Pietrowa*, dowodzący jego bezinteresowności i dobrej konduty, N a y m i ł o ś c i w i e y obdarzyć go raczył jednorazowie dwiestu rublami assygnacyonami. (R. I.)

W gubernii podolskiej, w mieście *Tuleczynie* dnia 2 przeszłego kwietnia, o godzinie 11 w nocy, w domu żyda *Herszki Abramowicza Szmaruka* zdarzył się pożar. W tymże czasie, gdy płomień obeymował już cały dom, pisarz Sztabu gwardyjskiego, *Wotkow*, dowiedziawszy się, że w tym domu pozostał chory starzec, gospodarz tego *Herszki Szmaruka*, i był w niebezpieczeństwie nieuchronney śmierci, litując się nad nim i nie zważając na niebezpieczeństwo własnego życia, odważył się wpaść do drzwi, które gorzały, i, wyciągnąwszy z domu wspomnianego żyda *Szmaruka*, uratował go od zagrażającej zguby.

Wypadek ten był przez Zwierzchność doprowadzony do wiadomości Cesarza Jęgomości, i NAYJAŚNIEJSZY PAN w nagrodę za takowy czyn czelobubny, pisarza *Wotkova* N a y t a ś k a w i e y rozkazać raczył: dać jemu medal z napisem: *Za uratowanie ginącego*, do noszenia na wstążce *Włodzimierskiej*, oraz jednoczasowie 50 rubli assygnacyami. (R. I.)

Już wiadomo naszym czytelnikom, iż Xią-

żę perski, *Chosrew-Mirza*, dnia 8 t. m. zaszczycił nas swoją obecnością zbioru CESARSKIEJ Akademii nauk. Pośpieszamy udzielić tu jeszcze kilka o tém szczegółów. Muzeum azjatyckie było pierwszym przedmiotem, który zwrócił na się pilną i znamienitą Gościa uwagę. Potém Jego Wysokość oglądał tak nazwany gabinet *Piotra W.*, muzeum zoologiczne i gabinet monet. Mocne interessowanie się, które okazywał ten ukochany młody Xiążę, ciekawość, z jaką wypytywał się on i prosił objaśnienia każdej rzeczy, oraz podziwianie, sprawione w Nim przez wiele dotąd jeszcze niewidzianych przedmiotów, nadawały temu odwiedzeniu szczególniejszą jakąś ważność i interes, lecz przytém nie dozwolity obeyrzeć w jednym dniu wszystkich rzadkości zbiorów akademickich. Przepędziwszy na tém oglądaniu prawie trzy godziny, Xiążę oświadczył chęć przyścia powtórnego w następnym tygodniu, iżby obeyrzeć inne osobliwości mianowicie: muzeum egipskie, zbiori preparatów anatomicznych, obserwatorium, gabinet mineralogiczny i fizyczny. O godzinie 5, po południu Jego Wysokość opuścił muzeum, oświadczywszy zgromadzonemu na Jego przyjęcie PP. Akademikom zupełne swoje zadowolenie, w wyrazach nader pochlebnych. (G. S. P.)

Odessa dnia 7 sierpnia.

(Journal d'Odessa).

Od dnia 2 do 6 sierpnia, przybyły do *Odessy* ze zdobytych przez Rosyją portów tureckich cztery statki, zefraktowane przez skarż.

— Jeszcze kilkanaście dni przepędziliśmy bez niespokojności względnie zarazy; ale w porcie kwarantannowym, zawczora, zachorowała z pokazaniem się widocznych znaków *czumy* kobieta, która, jako podeyrzana, wzięta była, dnia 25 lipca, z baraku na ulicy rybney, razem ze staruszką, zmarłą od zarazy dnia 26. Tę okoliczność można poczytać za bardzo pomyślną dla miasta. Jesliby ta kobieta, która teraz zachorowała, po 10 dniach oddzielenia swego i zamknięcia w kwarantannie, z odmienieniem sukni, obmyciem, i w ogólności, ze wszystkimi potrzebnymi ostróżnościami; jesliby, mówię, ta kobieta i wszyscy mający z jęj domem komunikacyą nie byli jednocześnie wzięci z miasta, a kwartał, w którym mieszkała nie był otoczony strażą woyskową i pótém okadzony: wtedy zaraza, która się w niej i w całym jęj domu, oraz w rzeczach ukrywała, teraz zjawiłaby się już na dziesięciu lub dwadziestu punktach, a wówczas wstrzymać ją byłoby rzeczą nader trudną.

Ale ostróżność, która teraz okazała się być tak zbawienną, nie przez wszystkich w zupełności była oceniona. Wielu mieszkańców nie widząc ofiar choroby, zaczęło myśleć, iż wewnątrz miasta choroby tej całkiem nie było, że środki, przez Zwierzchność miejscową powzięte, są zbyt ścisłe, a nawet niepotrzebne. Mniemanie to podzielsi nawet niektórzy medycy. Wczora, współ z kilką znakomitszych obywateli miejskich, sprawujących teraz obowiązek kommissarzów, zwiedzili oni kwarantannę i przekonali się o rzeczywistej exystencji znaków choroby zaraźliwej na tej kobiecie, także o koniecznej potrzebie środków, już powziętych ku wstrzymaniu zarazy.

W folwarkach *Usatowych* i w *Kuialniku* nikt jeszcze w tych dniach nie umarł, oprócz *Kozaka*. Teraz znowu dwóch zachorowało. Ludzie ci, razem z 2ma, którzy pierwiej zachorowali i 2ma przychodzącymi do zdrowia, oraz dwoje dzieci,

w ogóle wszystkich ośm osób, przewiezieni zostali wczora z obu wiosek do kwarantanny portowej.

Tyflis, dnia 18 lipca.

Ciało zmarłego Pełnomocnego Ministra Rosyjskiego w Persyi, Radcy Stanu, *Gribojedowa*, przywiezione z *Teheranu*, ze wszystkimi honorami, odpowiedniami dostojności, jaką był przyobleczony, po odbyciu wszystkich kwarantannowych terminów, dnia 17 lipca przewiezione z kwarantanny tyfliskiej do Soboru Katedralnego Syońskiego, gdzie zostało postawione na katafalku umyślnie przygotowanym. Nazajutrz J.W. Wojenny Gubernator Tyfliski, wszyscy Jenerałowie, urzędnicy wojskowi i cywilni zebrałi się do soboru. Po odprawieniu mszy ś. Wysoce Najprzewielebniejszy Exarcha *Gruzyi* miał mówę nadgrobową, i wyliczaniem znakomitych cnot zmarłego sprawił tym mocniejsze na słuchaczach wrażenie, że serca wszystkich obecnych przyposobione już były do głębokiego smutku przypomnieniem smutney straty tak znakomitego męża. Po skończeniu zwyczajnych obrzędów, znakome szczątki *Alexandra Siergiejewicza Gribojedowa*, przeprowadzane przez Wysoce-Przenaywielebniejszego Exarchę *Gruzyi* i wszystkich obecnych, zaniesione zostały do monastera ś. *Dawida*, gdzie też pogrzebiono je w ziemi, zgodnie z wolą, niejednokrotnie przez nieboszczyka oświadczoną za życia (R. I.)

WIADOMOŚCI OD WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

(z Ruskiego Inwalida.)

Kopija raportu do Głównodowodzącego 2gą Armiją od Admirata Greiga, d. 27 lipca 1829 roku, N. 3579.

Otrzymałszy teraz szczegółowe doniesienie o wzięciu, d. 21, miasta Wasiliko, pośpieszam doprowadzić do wiadomości Jaśnie Wielmożnego Pana, o tym wypadku, co następuje:

Fregata *Pospieszna*, zabrawszy dwie rcty półku pieszego *Kamczackiego*, w nocy z d. 20 na 21, wespół z brygiem *Orfeusz*, popłynęła ku Wasiliko. Dowódcy pierwszej, kapitan-leytenantowi *Koltowskiemu*, między innemi było polecono: za spotkaniem się ze statkiem parowym *Meteor*, na którym znajdował się Podpółkownik inżynierów *Biurno*, posłany dla bliższego obejrzenia wszystkich brzegów nieprzyjacielskich do ciastniny konstantynopolskiej, wezwać oficera tego, aby pomógł do opanowania rzeczonego miasta.

Nie dopłynąwszy jeszcze do Wasiliko, fregata spotkała się ze statkiem parowym, a Podpółkownik *Biurno*, odebrałszy powyższy mój rozkaz, niezwłocznie objął dowództwo nad wojskami wysiąść mającemi, a złożonemi ze 115 ludzi z półku *Kamczackiego*, i 85 maytków z ekwipażu Gwardyi, oraz 36go ekwipażu floty, ze statku parowego *Meteor* i fregaty *Pospieszna*, ku pomocy pierwszemu.

Zbliżając się do Wasiliko, gdy postrzegł idący tam z Agatopola posiłek, ze 150 ludzi jazdy, Podpółkownik *Biurno*, dla przeszkodzenia połączeniu się tego oddziału z osadą w Wasiliko, pośpieszył z wysadzeniem na ląd desantu; co też pomyslnie było uskutecznione, pod zastoną statku parowego, który zajął bardzo wygodną pozycyą.

Po wysięciu na brzeg, oddział nasz ruszył przeciwko nieprzyjacielowi, w zamiarze odcięcia go i opasaania; lecz Turcy, postrzegłszy to poruszenie, śpiesznie umknęli. Korzystając z tego P. Podpółkownik, zajął natychmiast wzgórze, nad miastem panujące, a tymczasem statek parowy i statki wiosłowe desantowe, działaniem artylleryi, oczyściły brzeg, na przodzie pozycyi wojsk naszych leżący, i tém podały im możność opanowania samego miasta, mającego dla swej obrony do 500 Turków, liczbę nierównie większą od siły naszego oddziału, który wszakże, będąc ożywiony znakomitą walecznością i emulacyą, przy roztropnych rozporządzaniach Podpółkownika *Biurno*,

uskutecznił poręczoną sobie sprawę, bez najmniejszej ze strony naszej straty.

Kopija raportu Głównego Naczelnika floty Czarnomorskiej i portów, Admirata Greiga, do Głównodowodzącego 2gą Armiją, d. 27 lipca 1829 roku pod N. 3580.

Z doniesienia pod d. 23 b. m. N. 3556, Jaśnie Wielmożny Pan raczyłeś już dowiedzieć się o uczynionych przezemnie rozporządzeniach, celem zdobycia warownego miasta Agatopoli. Przybyły dnia wczorayszego wieczorem statek parowy, *Meteor*, dostawił mi raporta, Podpółkownika inżynierów *Biurno* i dowódcy fregaty *Flora* kapitan-leytenant *Baskakowa*, iż przedsięwzięcie to z zupełnym skutkiem wykonane zostało w następnym sposobie:

D. 23 o godzinie 6 zrana, fregata *Flora* stanęła na kotwicy pod Wasiliko, i tegoż dnia wysadziła na ląd przywieziony batalion półku kuraskiego piechoty; a tymczasem, po wzajemnym zniesieniu się dowódcy tego statku z Podpółkownikiem inżynierów *Biurno*, ułożono nazajutrz atakować Agatopoli. O godzinie 9 zrana, fregaty *Flora* i *Pospieszna*, rozwinęły żagle, i pomimo silnego wiatru NO, atakowały miasto od morza, zostając przez cały ten czas pod żaglami; za zbliżeniem się statków, Turcy zaczęli do nich dawać rżęsto ognia z baterii nadbrzeżnych, i pomimo skutecznego i szybkiego działania naszej artylleryi, utrzymywali go dopóty, póki nie uyrzeli oddziału naszego lądowego, zajmującym wzgórze nad miastem panujące; wówczas nieprzyjaciel śpiesznie wysypał się z miasta i w 800 ludzi jazdy ruszył naprzeciw Podpółkownika *Biurno*; ale kiedy ten odważnie poszedł z oddziałem swoim do ataku, Turcy niezwłocznie rzucili się w ucieczkę, zostawiwszy kilku poległych. Po rozpedzeniu tym sposobem nieprzyjaciela, Podpółkownik *Biurno*, postrzegłszy, że Turcy przestali dawać ognia z baterii do naszych statków, rozkazał maytkom fregaty *Pospieszna*, pod jego wodzą będącym, iść z jednym przewodnikiem prosto ku głównej baterii, co też uskutecznił, mimo połączonej z tém nadzwyczajnych trudności; trzeba bowiem było przedzierać się przez skały. Uyrzawszy to poruszenie nieprzyjaciela, zaczął uciekać z miasta w wielkim nieporządku. Wówczas P. *Biurno* wysłał kapitan-leytenant *Barona Dirkinsa* z dwiema rotami półku *Kamczackiego*, pod dowództwem Majora *Kamrera*, aby zajął klasztor ś. Jana Chrzciciela, na drugiej stronie zatoki leżący, opasany parkanem, gdzie było jedno działo. Turcy opuścili i to miejsce, rzucili swój obóz rozłożony około klasztoru, i pierzchnęli w wielkim popłochu. Dla niedostatku jazdy, wojska nasze nie mogły ich ścigać i zabrać więcej w niewolę, nad 5 ludzi, w liczbie których znajdował się naczelnik Deliw.

Opanowawszy Agatopol podpółkownik *Biurno*, postrzegł całą ważność powodzenia dnia tego: albowiem Turcy mieli do 1200 ludzi osady, i w mieście, dosyć dobrze ufortyfikowanem, mogliby opierać się licznemu nieprzyjacielowi, tym bardziej, że się spodziewali w nocy nadejścia 2000 ludzi z Niady, a statki nasze, dla wiatru, który się był nadzwyczajnie wzmógł, i dla zupełnie otwartego położenia tamecznej przystani, nie mogły stanąć na kotwicy, by snadniey działać.

W mieście znaleziono 7 dział, w których liczbie 5 bronzowych, wielką ilość prochu, nabojów, różnych innych zapasów wojennych i do 50 tysięcy ok maki.

Oddział podpółkownika inżynierów *Biurno* składał się z batalionu półku pieszego *Kurskiego*, z dwóch rot półku pieszego *Kamczackiego*, 28 maytków z fregaty *Pospieszna*, i 16 z ekwipażu Gwardyi, a wszystkich pod bronią 800 ludzi; przy oddziale znajdowały się dwa przysłane z floty działa lekkie dla desantu przygotowane; były one ciągnięte przez ludzi z rang niższych ekwipażu Gwardyi, którzy się tego dobrowolnie podjęli.

Ze strony oddziału lądowego, niemasz pole-

głych, ani ranionych; w czasie zaś działania fregat, wystrzałami z baterii nieprzyjacielskich przebito na statkach kilka tekelażów a prócz tego na fregacie *Flora* raniono jednego szeregowego; fregata zaś *Pospieszna* w dwóch miejscach została przedziurawiona, z których w jednym, pod wodą.

W końcu, Naczelnik oddziału donosi, że d. 25, dwie rotę półku Kameczackiego, odesłane są przezeń napowrót do Wasiliko, gdzie założona została reduta o trzech działach, mogąca zabezpieczyć to miasto od wszelkiego mocniejszego, a nie spodziewanego napadu, i że zamierza niezwłocznie przystąpić do założenia pod Agatopolem skutecznej obrony. Chociaż z opowiadania Greków i jeńców, liczą Turków, znajdujących się w różnych miejscach około Agatopolu, wynosi do 6 tysięcy jazdy i piechoty; atoli trwoga, przez nagłe poruszenia nasze, pomiędzy nimi rozsiłana, zapewnia zupełne bezpieczeństwo miast rzeczonych.

FRANCYA.

Paryż, dnia 10 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Margrabia *Barbacena* przybył tu onegdaj z *Monachium*, i po dwugodzinnej pobycie udał się w dalszą podróż do *Londynu*, żądając z młodą Królową Portugalską, *Donną Maryą* i nową Cesarzową brazylijską wróci do *Rio-Janeiro*.

— Dnia 13 —

Postanowienie Królewskie z dnia 5 b. m. obejmujące nowe urządzenie artylleryi. Główny sztab artylleryi składać się ma z 8 Jenerał-Poruczników, z których jeden będzie Jenerał-Inspektorem artylleryi, 14 Jenerał-Majorów, 36 Pułkowników, 35 Podpułkowników, 70 Szefów szwadronu, 81 Kapitanów 1szej klasy, 15 Kapitanów 2giej klasy. Cały korpus artylleryi, na stopie pokojowej wynosić ma 19,565 ludzi i 5,942 koni, a na stopie wojennej 35,771 ludzi, wraz z 1583 oficerów i 31,463 koni.

Słychać, iż Pan *Dudon* pojedzie w szczególnem zleceniu rządu naszego do *Wiednia*.

Jest nadzieja ułatwienia dobrym sposobem targów naszych z Dejem Algierskim. Statki korsarskie Algierskie nie znajdują się teraz na morzu Śródziemnem.

Onegdaj doświadczono tu nowego 6ciokonnego powozu, w którym 60 osób siedziało. Ma on odbywać drogę między *Paryżem* a *Lugdunem*.

ANGLIA.

Londyn dnia 8 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Tutejszy *Dziennik Dworski* zawiera następujące wiadomości o młodej Xiężniczce, *Wiktorji*, domniemanej dziedziczce Tronu Angielskiego: „Xiężniczka ta zostaje w wybornym zdrowiu. Na wiek swój (ma lat 11) jest nadzwyczajnie małego wzrostu. W godzinach wolnych od nauki, bywa zwykle w ogrodach w *Kensington* lub zwierzyńcu *Hyde*, w towarzystwie dostojnej swojej matki, lub guwernantki, a nayeściej obudwóch. W ogrodzie w *Kensington* jeździ często małym powozem, a zwykle przechadza się po zwierzyńcu *Hyde*, lecz powóz jej idzie za nią w małej odległości. Na twarzy ma bardzo wiele podobieństwa do zmarłego Xięcia *Kent*, oycy swego, a w postępowaniu i łatwości poymowania wszystkiego, podobna jest do zmarłej Xiężniczki *Karoliny*. Lubi barzo muzykę, i znaczne już w niej postępy uczyniła. Dostojna jej matka pilnie przestrzega, aby ściśle pełniła wszelkie powinności religijne, i dla tego też towarzyszy jej co niedziela na nabożeństwo.”

Z pieniędzy przypadających ze zdobycia *Bhurtpora*, dostał Lord *Combermere*, naczelnny dowódca, ósmą część, to jest 595,393 rupii; każdy Jenerał 59,543; podpułkownik, brygadyer, inspektor lazaretu i t. d. 14,291; major, naczelnny lekarz, kwatermistrz i t. d. 9,527; kapitan lekarz, płatnik i t. d. 4,765; lekarz 2giej klasy i t. d. 2,381; konduktor, aptekarz i t. d. 604; pomocnik aptekarza, sierżant starszy i t. d. 120; feldwebel 50; ochotnik, Kapral, doboż i prosty żołnierz 40 rupii. Części

zdobycy tej, dla woyska ludyjskiego i *Sipahów* były mniejsze.

List z *Terceiry* pod dniem 14 z. m. donosi, iż wszystkie okręty blokujące eskadry *Don Miguela* oddaliły się z tamecznej okolicy.

W ostatnim Numerze pisma peryodycznego *Quarterly Review* umieszczony jest artykuł o stanie Portugalii. Dowodzi on, iż dawno jeszcze przed wojną o konstytucyę, doszło zepsucie między wyższymi klassami do najwyższego stopnia; rząd był słaby, a dawne cnoty utrzymały się tylko między mieszczanami i włościanami. Stan skarbu tak podupadł, iż jedynie tylko bogate kopalnie Brazylii i przymuszony handel tej osady do portu Lizbońskiego, dostarczał fundusze, potrzebne na opędzenie wydatków. Gdy więc później Dwór szukał schronienia w Brazylii, i obce okręty miały wolny przystęp do portów tamecznego kraju, nie było już podobieństwa pozabawiać takich korzyści kraj, który doszedł swej dojrzałości. W rzeczy samej, lud pospolity w Portugalii sprzyja samowładnej Monarchii, bo żył spokojnie i szczęśliwie pierwsiw nim słyszał o ustawie i rewolucyi, a w ciemności swojej wyobraża sobie, iż dawny stan rzeczy wróci pod absolutyzmem.

W *Longh Rie*, Hrabstwie *Westmeath* zrobiono niedawno zakład o 20 funt. szter. (800 zł. pol.), czyli tameczni mężczyźni lub kobiety lepiej umieją używać wiosł na statkach. Dano kobietom jeden statek, a mężczyznom drugi, i pierwsza wygrały. Wieczorem obiedwie strony zgromadziły się na tańce.

Jenerał *Guerrero*, Prezydent Meksykański, zakończył w siedzeniu Kongressu bardzo obszerną mowę. Względem zamierzonej wyprawy Hiszpanów, tak się wyraził: „Zapowiadają w nayspewniejszy sposób blizkie pokazanie się wyprawy Hiszpańskiej na ziemi Rzeczypospolitej. Władza wykonawcza nie wątpi, iż rząd w *Madrycie*, obstawiać będzie przy tém nieprzeważnem przedsięwzięciu, którego wykonanie okaże jego słabość. Wszystkie kraje spieszą się z urządzeniem swoich milicyi, i mimo wszelkich przeszkód, Unia wystawi liczne woysko gotowe bronić oyczyzny i zniszczyć tych, którzyby się odważyli przybyć na nasze brzegi. Prawa wolność, taki zapal obudza w sercu każdego meksykanina, iż na przypadek, gdyby zagrożoną była konstytucya lub niepodległość jego, naród zamieni się w jeden wielki obóz. Waleczność i miłość oyczyzny, wyniosły nas na stopień niepodległego mocarstwa i obdarzyły konstytucyą federalcyzną. Duch równie wojownika jak obywatela dąży do utrzymania społecznego porządku, razem z publiczną władzą, która zawsze gotowa jest działać ze wszelką uwagą z temi Meksykanami, którzy życie swoje poświęcili oyczyźnie.”

— Dnia 10 —

Dziś Xięże *Kumberland* był z synem swoim u Króla Jmci w *Windsor*. Młody Xięże pierwszy raz po powrocie swoim ze stałego ładu przedstawiony został Monarsze. Xiężna *Kumberland* odbierała w tych dniach odwiedziny od wszystkich Posłów zagranicznych i naysznakomitszych osób tutejszych. Xiężna w towarzystwie dostojnego swego małżonka objechała już wszystkie okolice i głównejsze ulice *Londynu*. Wczora byli oboje na obiedzie u Xięcia *Esterhazego*, Posta Austriackiego, jutro przyymą odwiedziny Xięcia *Sasko-Koburgskiego Leopolda*, który tym celem przybył z wiejskiego swego mieszkania do miasta.

Domy handlowe angielskie w *Liwerne* zakupują wiele żywności, która (jak słychać) przeznaczona jest dla floty angielskiej na morzu śródziemnem, mającej się powiększyć do 52 okrętów wojennych.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 25 lipca.

W *Queluz* przyszło do żwawej rozprawy między służącymi Królowej matki, a służącymi *Don Miguela*. Słychać, iż pierwsi żądali oddalenia kilku Ministrów. (G. W.)

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 30 lipca.

Z Hawanny donoszą o wypłynieniu wyprawy przeciw Campeche; lecz nie pod dowództwem Jenerała Barrados, któremu Jenerał Vives nie ufa, ale pod dowództwem Jenerała Majora Cabezan, a Jenerał Barrados jest pod nim drugim dowódcą. (G. W.)

S Z W E C Y A

Sztokholm dnia 11 sierpnia.

Koronacya Królowey odbędzie się d. 21 b. m. w rosznicę obrania Króla na tron Szwedzki, o czem Stany sejmujące reskryptem Królewskim wczoraj uwiadomione zostały. Zaraz po tym obrzędzie Królewicz Następca obeymie dowództwo eskadry, złożoney z 40 szalup kanonierskich, która przed kilką dni wypłynęła dla ćwiczenia się w obrótach morskich przy brzegach i na otwartem morzu. (G. W.)

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 16 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć Bawarski postanowił, iżby młodzieńcy, uczący się w Uniwersytetach Bawarskich, we wszystkich piśmiennych aktach i ustnych rozprawach rządowych, niemniej w pismach politycznych pod cenzurą zostających, nazywani byli Studentami lub Uczącemi się (Studierende), lecz nie Akademikami; gdyż to ostatnie nazwanie należy tylko członkom Akademii umiejętności. Uczniowie zaś gimnazyalni, którzy dotąd często nazywani byli studentami, mają na przyszłość nosić tylko nazwisko Uczniów.

N. Wielka Xiężna Parmeńska przybyła do Genewy dnia 5 b. m. gdzie przez niejaki czas zabawi.

Uwiodły Estienne w Kasselu, wydrukowano dzieło pod tytułem: *Bliski koniec świata*, i poświętemu sprzedawano. Dziełko to zawiera między innemi, że ziemia sama przez się upaść musi, bo przy biegunie południowym lód jest do nieporównania gęstszy, niż przy północnym; że się tak musi z ziemią stać, jak z tym, co ma ciężką głowę, to jest, musi równowagę stracić, tym sposobem obadwa bieguny będą pod równikiem, a kraje pod równikiem leżące, będą w miejscu biegunów dawnych. Ogromne bryły lodu pod równikiem, stopiłyby się wtedy, i woda oblałaby całą ziemię.

W Ł O C H Y.

Od granic Włoskich 2 sierpnia.

Szef Pruskiego Głównego Sztabu, jenerał porucznik Müffling, popłynął w towarzystwie dwóch Adjutantów na wojennym okręcie Neapolitańskim do Smyrny. Słychać, iż uda się stamtąd do Stambułu. (G. W.)

T U R C Y A.

Stambuł, dnia 26 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

W zeszłym tygodniu przybył tu z Atepu pólk piechoty regularney, i ma niezwłocznie udać się do woyska.

Galiota Francuzka, która Posłowi narodu swego towarzyszyła do tutejszego portu, popłynęła dnia 22 b. m. do Smyrny i Eginy; znajduje się na niej Pau Rouan, Rezydent francuzki przy rządzie Greckim, który tu bawił od dnia 15 b. m.

Wielki Sultan posłał 15,000 piastrow maytkom angielskiej fregaty i bryga, którzy podczas posłuchania Posła angielskiego powitali Sultana radościami okrzykami, gdy około nich przepływał na okręcie Raen.

— Dnia 30 —

Dnia 26 b. m. o godzinie 4tej po południu wybuchnął ogień na Pera przy ulicy prowadzącej

do Tophana; mocny wiatr północny rozszerzył pożar z wielką szybkością, i w przedziagu 12 godzin zgorzało blisko 2,000 domów; zapaliła się nawet dawna wieża murowana w Galatha, wznosząca się wysoko nad otaczające je domy, i teraz, pozbawiona swojej części górney z drzewa wybudowanej, wystawia widok zwalisk. Kaimakan i Seraskier Basza byli przez całą noc przy ogniu, i obecnością swoją zachęcali do ratowania i gaszenia. Ludzie z bryga Francuzkiego stojącego w porcie, pośpieszyli z sikawkami na pomoc, i wiele się przyłożyli do powściągnięcia pożaru. Kupcy Turcy, których mieszkania z ich pomocą ocalały, postali im 15,000 piastrow, i koszyk z konfiturami; Chrześcianie właściciele domów, podobnież ocalonych, okazali im także wdzięczność darem pieniężnym.

Zadziwiająca jest spokojność Turków przy niepomysłnych dla nich wiadomościach o wypadkach wojennych. Słychać, iż obóz Sultana ma być znów przeniesiony z Terapia do Ramis Czyflik; mówią oraz, iż rozpoczęte tam dawniejsze umacnianie ma być kontynuowane, to wszystko zaś dzieje się z taką spokojnością, która nie mogłaby być większą wśród najsłabszego pokoju.

Z Adrianopola wyszło 4,000 żołnierzy regularnych, do woyska i rozkaz Wielkiego Wezyra zwołuje wszystkich zdolnych do broń Turków.

Od granic tureckich 5 sierpnia.

Piszą z Belgradu pod d. 28 lipca: „Wieści, rozchodzące się o położeniu woyska tureckiego, są bardzo dla niego smutne, tak dalece, iż, jeśli się potwierdzą, woysko to można uważać, jako bliskie zupełnego zniszczenia. Słychać, iż woysko Husseyna Baszy podniosło bunt i nie chciało ruszyć przeciw nieprzyjacielowi. Osada Widdynu miała także okazać znaki niesforności, przez co Basza ma się znajdować w nader przykrém położeniu. Pospolite powstanie idzie z oporem; lud tam tylko bierze się do broni, gdzie jest dosyć woyska aby go zmusić do służby wojennej. Ochotników jest mało, lub wcale nie. Domowe tylko woyska Baszów są jedynym kontyngensem, na którym Sultan może liczyć. Co zaś w pochodzie zostanie zaciągnięciem może być tylko uważane za wzmocnienie. Zaczyna już także brakować broni ognistej; w Sophia rozdano milicji piki zamiast karabinów. Z wielką ciekawością wyglądają tu nowin z teatru wojny.”

N e k r o l o g.

Roku 1829 miesiąca sierpnia 15 dnia, we czwartek, w dzień Wniebowzięcia N. Maryi Panny, o godzinie 8 rano, w Wilnie, przeniosł się do wieczności J.W. Floryan Woynilowicz, Jenerał b. woysk polskich i Kawaler orderów. Przez ciąg życia swojego wiele urzędów cywilnych piastował: był Sędzią Ziemiem Nowogródzkim, Prezydentem, Komisarzem Cywilno-Woyskowym; pożniej poświeciwszy siebie woyskowej służbie, otrzymał stopień Jenerał-Majora w kawalerji polskiej, a tak w urzędach cywilnych, jako i woyskowych, jak urzędnik gorliwy i sprawiedliwy, wszędzie cnotą i stałością umysłu odznaczał się. Pożniej, oddawszy siebie zaciśu domowemu, był dobrym sąsiadem, przyjacielem, i dla włościń swoich dobrym dzielnikiem. Dla cierpiący ludzkości był opiekunem. Teraz zaś kończąc te znikome życie ludzkie, pożegnał ten świat z żalem kochających go synów, wnuków, krewnych, przyjaciół i domowników, a przebiegając ciągle swe życie cnotliwie, chciał i umierać tymże sposobem, albowiem, czując się na siłach osłabionym wezwał Kapłana, i odbywszy spowiedź z największą skrucą opatrzonej Najświętszymi Sakramentami, w 73cim roku życia swojego, przemienił byt swój terazniejszy na wieczny. Pokój niech będzie duszy twojej. J. S.

Pozwolenodrukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Radakeyi.